

Krzysztof Pobiedziński

Żołnierz z duszą społecznika



„Śpij kolego w ciemnym grobie, Niech się Polska przyśni tobie”

15 stycznia 2018r. w wieku 77 lat odszedł na wieczną wartę żołnierz, społecznik, regionalista Pan ppłk w st. spoczynku Józef Cieślak. Jego życiorys mógłby być wzorem dla wielu z nas.

Urodził się w 1941r. na kielecczyźnie, gdzie spędził lata swojego dzieciństwa i młodości. Ale dorosłe życie związał z Ziemią Lubuską, a przede wszystkim z Ziemią Krośnieńską. Jako żołnierz służył w pułku przeciwlotniczym w Skwierzynie i w batalionie remontowym w Krośnie Odrzańskim. Uczestniczył w misji pokojowej w Ismaili na Bliskim Wschodzie. Służbę zakończył w sztabie 4 Dywizji Zmechanizowanej w Krośnie Odrzańskim w stopniu podpułkownika. Zakończenie służby wynikające ze złego stanu zdrowia, nie oznaczało oderwania się od środowiska wojskowego. Przez wiele lat pracował jako pracownik cywilny w krosnieńskim Klubie Garnizonowym. Jednocześnie będąc byłym żołnierzem aktywnie związał się w tym środowisku wstępując do Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego (obecnie Związek Żołnierzy Wojska Polskiego), będąc członkiem, a później wieloletnim prezesem Koła nr 9 tej organizacji. Założył i kierował kołem nr 13 Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych.

Jego działalność społeczna nie ograniczała się wyłącznie do środowiska wojskowego. Był radnym rady miasta, wiceprezesem Komitetu Osiedlowego nr 2, wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, współzałożycielem Wojskowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego w Krośnie Odrzańskim, wiceprzewodniczącym koła Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów.

Wznosił wiele cennych inicjatyw i projektów. Był jednym z pomysłodawców zorganizowania i przeprowadzenia Turniejów Strzeleckich, których do 2017r. odbyło się siedemnaście edycji.

Turnieju, który na stałe wpisał się do kalendarza imprez organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, a który corocznie gromadzi liczne grono uczestników – sympatyków wojskowości. Wizja, którą miał w latach dziewięćdziesiątych tworząc ten turniej, sprawdziła się dzisiaj. Jest to jedyne przedsięwzięcie o charakterze pro obrońnym na terenie Ziemi Krośnieńskiej.



Kolega Józef działał aktywnie na rzecz upamiętnienia miejsc ważnych dla Ziemi Krośnieńskiej. Jego zaangażowanie i upór doprowadziły do przeprowadzenia prac renowacyjnych przy pamiątkowym obelisku upamiętniającym lądowanie podczas II wojny światowej w styczniu 1945r. pięciu polskich spadochroniarzy z grupy wywiadowczo – dywersyjnej „Wisła” niedaleko miejscowości Strużka. Przez wiele lat starał się o oznaczenie w Krośnie Odrzańskim istnienia niemiecko – polskiego cmentarza. Uważał, że jesteśmy winni pamięć dawnym mieszkańcom naszego miasta, pochowanym na byłym cmentarzu na Winnej Górze – dziś Parku Tysiąclecia. Z równym oddaniem starał się o upamiętnienie istnienia byłego obozu jenieckiego poprzez odsłonięcie pamiątkowego obelisku w miejscu jego funkcjonowania w latach 1914 – 1919.



Był cenionym krośnieńskim publicystą. Swoje artykuły publikował między innymi w „Polsce Zbrojnej”, Głosie Weterana i Rezerwisty, „Tygodniku Powiatowym”, „Polsce Wierni”, Kwartalniku PTTK, „Kwartalniku historyczno – kulturalnym Krosno nad Odrą”.

Opisywał w nich wydarzenia ważne dla społeczności naszego miasta i regionu, przedstawiał ludzi zasłużonych dla naszej małej ojczyzny, wyrażał opinię dotyczących zdarzeń i działań podejmowanych przez lokalne władze.

Pan Józef Cieślak służył, pracował i działał nie dla wyróżnień i odznaczeń. Jednak jego ponad przeciętna aktywność i zaangażowanie została doceniona. Otrzymał wiele medali i odznaczeń państwowych i resortowych między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Medal ONZ w Służbie Pokoju, Złoty Medal „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, Złoty Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Był mężem, ojcem, dziadkiem, człowiekiem oddanym dla mieszkańców naszego miasta. Miał poczucie przynależności do naszej małej ojczyzny. Czuł się za nią odpowiedzialny.

Dla wielu z nas był przykładem, że mimo upływającego nieubłagalnie wieku oraz stale pogarszającego się stanu zdrowia można być aktywnym społecznikiem, wzorem do naśladowania. Pasjonował się dobrą literaturą. Niezależnie od miejsca, w którym przebywał na bieżąco interesował się wydarzeniami z kraju i zagranicy. Był propagatorem niekłamanej historii naszego regionu.



Józef Cieślak był po prostu Żołnierzem o duszy Społecznika

ppłk rez. mgr inż. Krzysztof Pobiedziński

Wiceprzewodniczący TMZK

Józef Cieślak

Pamięć moralnym nakazem

Nieubłagalne prawo biologii powoduje że niemal każdego dnia rozstajemy się na zawsze z osobami nam bliskimi, kochanymi, zaufanymi, z którymi utożsamialiśmy się na dobre i złe latami pracy, służby, społecznej działalności, szacunkiem czy sąsiedzkimi więziami.

Wymowne słowa ks. Jana Twardowskiego będące mottem „żałobnej karty” Głosu Weterana i Rezerwisty. „Spieszmy się kochać ludzi - tak szybko odchodzą”, w pełni utożsamiają się ze środowiskiem wojskowym, gdzie tak szybko odchodzą na „wieczną wartę” osoby w różnym wieku - w tym i pełnej aktywności zawodowo-społecznej.



Obecność na ostatniej pożegnalnej żołnierskiej zbiórce to powinność humanitarna, chrześcijańska wynikająca nie tylko z ceremoniału wojskowego, mająca swój wielowiekowy rodowód w Wojsku Polskim, ale równie ważny wymowny akcent ma późniejsze kontynuowanie pamięci o tych, których nie ma już lat kilka czy kilkadziesiąt wśród nas, a przecież coś trwałego – w miarę swych możliwości- zostawili potomnym, środowisku.

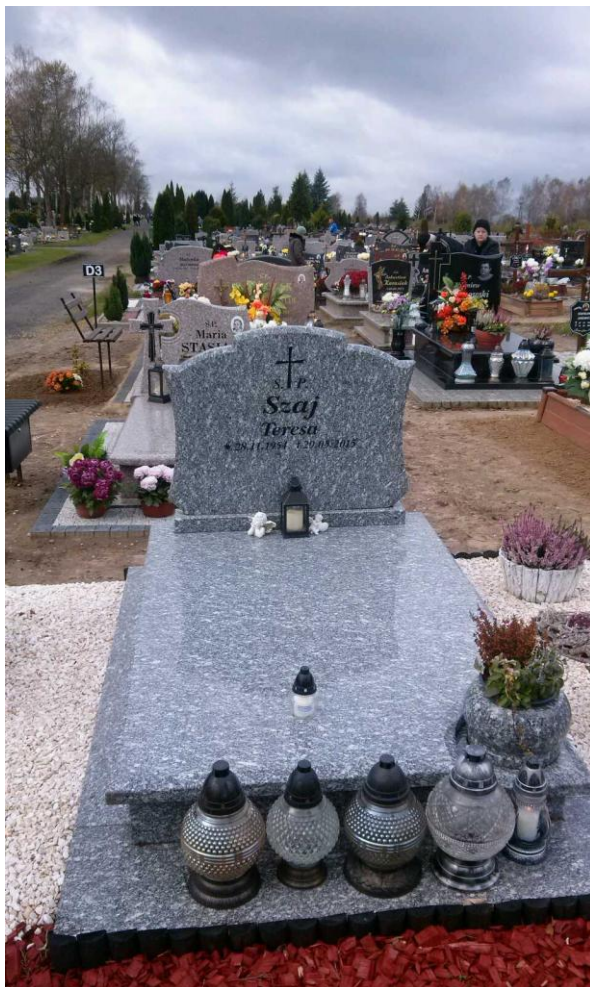
Tą ideę z najwyższą estymą kontynuują od kilkunastu lat członkowie Koła nr 9 ZZWP im Kilińszczaków w Krośnie Odrzańskim zyskując słowa uznania środowiska wojskowego, cywilnego, rodzin zmarłego, a nade wszystko osobistą satysfakcję z utrzymywania nierozzerwalnych więzi i koleżeńskiej pamięci.

W przeddzień Dnia Wszystkich Świętych od kilkunastu lat z inicjatywy m.in. niżej podpisane3go i członków zarządu Koła-bez względu na warunki atmosferyczne - delegacja Koła odwiedza na krosnieńskiej nekropolii mogiły byłych członków koła i ich rodzin, zapalając znicz – symbol wiecznej pamięci – wspomina o więziach przyjaźni, przebiegu służby wojskowej, działalności społecznej na rzecz środowiska.



Nieubłagana prawda jest fakt, że z każdym rokiem przybywa mogił, co widać po zapalonych zniczach, na których umieszczone jest logo Związku i Koła. Żadna związkowa mogiła – z ponad 60, w tym 32 rodzinnych nie jest pominięta za sprawą aktualizowanego na bieżąco planu cmentarza przez jednego z inicjatorów przed laty „Akcji Znicz” i kontynuującego Ją mimo sędziwego wieku- st. chor. szt. rez.-Stefana Gałęskiego, którego w tej szlachetnej idei wspierają członkowie zarządu Koła-uznając to za moralny, koleżeński obowiązek.

W dniu tym członkowie Koła zapalili też znicze na kilku żołnierskich mogiłach „zapomnianych” z przyczyn obiektywnych, na zbiorowej mogile saperów, którzy ponieśli śmierć przy rozminowaniu terenów po zakończeniu II wojny, u stóp obelisków upamiętniających żołnierzy, którzy oddali swe życie na Ołtarzu Ojczyzny w latach 1939-1945. Sybiraków, przed pomnikiem frontowych żołnierzy 4 Dywizji Piechoty oraz na cmentarzu wojennym żołnierzy Armii Radzieckiej.



Od kilku lat tradycje podjęta przez krośnieńskich związkowców kontynuują przedstawiciele kół i stowarzyszeń kombatanckich krośnieńskiego garnizonu odwiedzając mogiły swych byłych kolegów, uznając to za moralny nakaz, szczególnie teraz, gdy o tym co było „chciałoby się”, za sprawa decydujących, zapomnieć. NIE POZWOLIMY. W tegorocznej „Akcji znicz 2017” uczestniczyli członkowie Koła: ppłk Jerzy Gałdyn, mjr Tadeusz Przybytek, kpt. Jan Bardziński oraz chorążowie: Stefan Gałęzki i Stanisław Szumiński.



Miłym zaskoczeniem dla delegacji były słowa podziękowania otrzymane od Wiesławy Sujak, córki zmarłego chor. Mieczysława Świgonia i Krzysztofy Sikory- żony zmarłego mjr Kazimierza Sikory.

Tekst: Józef Cieślak (1941-2018), TMZK

Zdjęcia: Tadeusz Przybytek

Andrzej Świłło

Półmetek

19 stycznia bieżącego roku odbyło się statutowe zebranie sprawozdawcze Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej. Dokonano podsumowania działań za połowę bieżącej kadencji i określono przedsięwzięcia do realizacji na kolejny okres. Organizacja liczy obecnie 40 członków, dysponując tylko środkami ze składek członkowskich, większość działań opiera o wkład własnej pracy poszczególnych osób w zależności od możliwości, umiejętności czy posiadanego sprzętu. Przy poważniejszych przedsięwzięciach Towarzystwo otrzymuje też wsparcie finansowe od lokalnych władz samorządowych.

Większość członków to ludzie w wieku emerytalnym, stąd jednym z celów jest pozyskiwanie nowych członków w wieku produkcyjnym. Niestety, szeregi opuszczają ludzie odchodzący na „wieczną wartę”. Na zebraniu uczczono minutą ciszy zmarłych ostatnio: Alicję Brodzińską, Jana Herdę oraz Józefa Cieślaka.

Do miłych akcentów należało uhonorowanie „wyróżnieniem” za całokształt działalności wieloletnią członkinię Towarzystwa, Panią Alicję Nawojską. Była ona przez wiele kadencji nie tylko członkiem Zarządu, ale duszą i sercem Towarzystwa, m. in. udostępniając Zarządowi w Bibliotece Publicznej miejsce dla działalności a także prowadziła dokumentację i wypełniała wszelkie obowiązki organizacyjne.

Niedawno Zarząd, biorąc pod uwagę charakter i cele Towarzystwa, ustanowił nadawanie tytułu „Krośnianina Roku”. Za rok 2017 pierwszym uhonorowanym został Pan Mirosław Glaz, Starosta Powiatu. W uzasadnieniu podano wielkie zaangażowanie oraz konsekwencję w działaniu na rzecz uruchomienia pod egidą samorządu powiatowego Zachodniego Centrum Medycznego. Wzrasta aktywność szeregowych członków, umożliwia się im uczestnictwo w odbywających się w każdym miesiącu w pierwszy i trzeci wtorek posiedzeniach Zarządu, ponadto zaproponowano odbywanie dwa razy do roku obywatelskich zebrań z udziałem wszystkich członków.

TMZK uruchomiło własną stronę internetową, na której można nie tylko uzyskać informacje o działalności, ale i podzielić się własnymi uwagami i komentarzami. Od lat czynione są starania o upamiętnienie miejsca, jakim był niemiecki obóz jeniecki z czasów I wojny światowej na byłym poligonie wojskowym w okolicy Kamienia. Dziś graniczy ze strefą przemysłową teren

byłego cmentarza należącego do tego obozu, a na terenie strefy, łącznie ze skrajem północnej strony Garnizonowych Ogrodów Działkowych położony był sam obóz. Obóz funkcjonował w latach 1914-1918, na jego byłym terenie ustawiona została tablica informacyjna. Była propozycja wykonania rekonstrukcji bramy wjazdowej, ale mimo wcześniejszej akceptacji, administrator terenu na którym pierwotnie była ona zlokalizowana nie wyraził na to zgody.

Ponieważ teren obozu wzbudził zainteresowanie społeczne, członek Towarzystwa, Pan Jan Muńko podjął inicjatywę wykonania makiety powyższego, zwłaszcza, że krążą różne legendy o jego lokalizacji. Projekt jest w trakcie realizacji, wykonano najważniejsze i chyba najtrudniejsze do wykonania obiekty, Zarząd zobowiązał się wystąpić ze stosownym wnioskiem o dofinansowanie w zakresie pokrycia kosztów materiałowych. W uzgodnieniu z władzami miasta i gminy przyjęto wstępne uzgodnienia o lokalizacji makiety po jej całkowitym wykonaniu na Zamku Piastowskim.

Obok powyższych uzgodnień, dalsze pod względem perspektywy czasowej dotyczyły rozważenia możliwości urządzenia na obrzeżach wspomnianego cmentarza Izby Muzealnej w oparciu o rekonstrukcję fragmentu baraku mieszkalnego dla jeńców. Skłania do tego choćby dość bogata dokumentacja fotograficzna, którą można by wyeksponować. Sprawa jest obecnie w rękach fachowców, m.in. z Towarzystwa, aby oszacować ewentualne koszty tego przedsięwzięcia.

W ubiegłym roku po raz 17 obyły się z inicjatywy Towarzystwa Zawody Strzeleckie, warto tu wspomnieć zaangażowanie członków Towarzystwa: Józefa ostrowskiego oraz Józefa Cieślaka, który zwłaszcza w ostatnim okresie zajmował się organizacją tego przedsięwzięcia. Jest to także okazja do podkreślenia pomocy Wojska Polskiego naszego garnizonu, mając na myśli dowództwo i kadrę 5 Batalionu Saperów, bez których organizacja tego typu zawodów byłaby praktycznie niemożliwa.

Kolejna cenna inicjatywa wymagająca dalszego rozpowszechnienia, podjęta przez doktorantkę Uniwersytetu Zielonogórskiego, Panią Joannę Kasprovicz, członkinię TMZK i mieszkankę naszego miasta, dotycząca wydawania kwartalnika historyczno-kulturalnego „Krosno nad Odrą”. Wspomniana dotychczas sama ponosiła koszty związane z tym wydawnictwem, obecnie otrzymuje małe wsparcie ze strony TMZK.

Na zebraniu padła propozycja rozszerzenia współpracy łącznie z zamieszczaniem własnych artykułów czy zdjęć przez miejscowych fotografików: Pawła Widczaka i Sławomira Serafina a także inne osoby, których aktywność, choćby na Facebooku, jest dość powszechna a każdy z nich jest

przecież miłośnikiem naszej Ziemi Krośnieńskiej. Nie sposób wymienić wszystkich sugestii oraz propozycji zawartych w toku dyskusji i sprawozdaniu.

Sztandarowe zadania, jakie czekają Towarzystwo, to współudział w obchodach 100-lecia odzyskania niepodległości a w przyszłym roku 60-lecia TMZK. Wprawdzie Ziemi Krośnieńskiej, i nie tylko, na ową niepodległość przyszło czekać jeszcze 28 lat, ale ja osobiście nie zgadzam się z głoszonym tu i ówdzie poglądem, że to były ziemie niemieckie, wolę pogląd, że były pod zarządem niemieckim, zostawmy dywagacje polityczne. Argumentów nie brakuje, dam tylko jeden przykład: zarówno nekropolia zielonogórska, jak i krośnieńska, po procedurach ekshumacyjnych zamieniona została w Park Tysiąclecia. Zielonogórska podzielona była na część ewangelicką i katolicką. Na tej drugiej części na nagrobkach osób chowanych do 1911 roku występują często polskie nazwiska. Przepraszam za tę dygresję.

Jedna z propozycji dotycząca pierwszej kwestii to zorganizowanie wycieczki historycznej „Szlakiem Zachodniej Granicy II RP na styku Ziemia Lubuska-Wielkopolska” a więc po terenach wywalczonych przez Wielkopolan, ale także i tych, które zostały po drugiej stronie granicy wraz miejscowościami zamieszkałymi nawet w 80 % przez ludność polską.

Kolejna bardzo ciekawa propozycja, która padła na zebraniu, to sporządzenie imiennego albumu mieszkańców Ziemi Krośnieńskiej w roku stulecia państwa polskiego. Mogłyby go tworzyć społeczności zamieszkujące poszczególne miejscowości, gminy czy cały powiat. Album ten mógłby zawierać informacje o starszych pokoleniach obejmujące stulecie, ze wskazaniem, dla przykładu, województw, czy powiatów z których przybyli jako repatrianci, reemigranci czy przesiedleńcy, byłby to zarazem wspaniały materiał naukowy do ewentualnych badań socjologicznych.

Co do obchodów 60-lecia Towarzystwa bak na razie jednoznacznej koncepcji, ale zamierzenia również idą w kierunku ukazania osób i grup społeczno-zawodowych, które swa codzienną pracą tworzyły rzeczywistość i oblicze tej ziemi. Co jest charakterystyczne, ludzie różnorakiego pochodzenia, przeszłości, o różnym statusie społecznym i poglądach podejmowali trud codziennej, mozolnej, często wydawałoby się, bezsensownej pracy.

W toku zebrania sprawozdanie z działalności złożyła także Komisja Rewizyjna.

Andrzej Świllo, członek TMZK,
politolog, nauczyciel historii

Józef Cieślak

Doniosły jubileusz Państwa Aleksandry i Stefana Gałęskich



Są nietuzinkową parą małżeńską w nadodrzańskim garnizonie, z którym związali się na zawsze z różnych obiektywno- subiektywnych powodów- a piastowski gród stał się „małą Ojczyzną” dla nich, dzieci, wnucząt i prawnucząt.

Ośmioletni Stefan wraz z rodzicami – repatriantami z Poznania i starszym o dwa lata bratem zamieszkuje w Krośnie Odrzańskim, jak pamięta, od września 1946 r. i jest żywą lekcją przemian, które dokonywały się w mieście i regionie. 17 letnia Ola, absolwentka Technikum Hodowli w Chylicach woj. kieleckie w 1954 r. otrzymała obowiązujący wówczas nakaz pracy w PGR Retno- pow. krośnieński.

Stefan urodził się 4 września 1937 roku w Poznaniu w rodzinie robotniczej, jako dzieciak był świadkiem okupacji niemieckiej, która wywarła trwałe ślady w jego psychice. Jak twierdzi, tam w Poznaniu na zawsze utrwalił się w jego pamięci historyczny fakt –

egzekucja niemieckiego kata- gaulaitera Kraju Warty od 1949 r. Artura Glejsera, która miała miejsce na stokach poznańskiej Cytadeli 21 lipca 1946 r. Była ona ostatnią egzekucją publiczną zbrodniarza wykonaną w Polsce, a wśród kilkunastu tysięcy zebranych Poznaniaków było kilka tysięcy dzieci i młodzieży świadków tego wyroku, którzy nagrodzili niemilkącymi owacjami i gwizdami.

W 1953 roku ukończył szkołę podstawową, a w 1955 w Zespole Szkół zawodowych uzyskał dyplom tokarza. W latach 1955-1957 do czasu powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej, którą realizował jako radiotelegrafista w jednostkach wojskowych w Poznaniu i Śremie, pracował w Warsztatach Remontowych w Kamieniu - Morsku.

Był nie tylko aktywnym obserwatorem społecznego zaangażowania mieszkańców zniszczonego działaniami wojennymi grodu w procesie jego odbudowy i zagospodarowania do nowej rzeczywistości, ale w wolnych chwilach wraz z rówieśnikami uczestniczył w lżejszych pracach rozbiórkowo- porządkowych lewobrzeżnej części zniszczonego do 75 % miasta. Pamięta doskonale prace remontowo-konserwacyjne opuszczonych przed pięcioma laty krośnieńskich koszar, przygotowywanych do zasiedlenia ich przez podziały 4 DP dyslokowane z Wielkopolski na Ziemię Krośnieńską.

W 1959 roku podjął pracę zawodową w Garnizonowym Węźle Łączności w Krośnie Odrzańskim a po ukończeniu w latach 1962-1967 Technikum Łączności w Poznaniu podjął życiową decyzję o pozostaniu w zawodowej służbie wojskowej, a przełożeni doceniając Jego wiedzę specjalistyczną i dyspozycyjność powierzyli mu obowiązki st. technika GWŁ. a następnie kierownika Stacji TI, które realizował z ponadprzeciętnymi wynikami do 1990 roku- przejścia na zasłużoną emeryturę. W tym czasie był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany zmianowaniami do kolejnych stopni wojskowych, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, brązowymi, srebrnymi i złotymi medalami: Za zasługi dla obronności Kraju, Siły Zbrojne w służbie Ojczyzny, za zasługi dla SOW.

Aleksandra, ur.10 listopada 1937 roku w Dziabałtowie pow. konecki woj. kieleckie w rodzinie chłopskiej, też nie zaznała dziecięcej i młodzieżowej radości, Jako osiemnastolatka podjąć musiała pracę zawodową w trudnym na ówczesne warunki środowisku PGR Retno – opuszczając na zawsze rodzinną kielecczyznę. Umiejętności zawodowe, dyspozycyjność, szacunek w środowisku i promował Ją do objęcia w 1957 r. stanowiska w Wydziale Finansowym krośnieńskiej Rady Narodowej do przejścia na emeryturę w 1990r. Za zaangażowaną, ponad przeciętną pracę i osiągnięte sukcesy zawodowe była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana, w tym złotym Krzyżem Zasługi i medalem „Za zasługi dla woj. zielonogórskiego”.

W 1961 roku Państwo Aleksandra i Stefan zawarli związek małżeński, wspólnie wychowali dwoje dzieci: Marzennę i Piotra, zapewniając im nie tylko wykształcenie i godny status życia, ale co najważniejsze wzorową postawę obywatelską, którą wielokrotnie prezentowali na rzecz środowiska harcerskiego regionu a nawet wojskowego, z którym za sprawą rodziców utożsamili się na stałe. Marzenna za kilkuletnią owocną współpracę i pomoc dla koła nr 9 Związku wyróżniona została przez Prezydium Związku brązowym krzyżem „Za zasługi dla ZZWP”.



Nieukrywaną radością naszych Jubilatów jest czwórka wnucząt: Kasia, Paweł, Julia i Michał oraz prawnuczki - Kalinka i Jagódka.

Kolega Stefan po odejściu do rezerwy nie zerwał ze środowiskiem wojskowym, z którym utożsamiał się od młodych lat. W 1991 roku wstąpił do koła nr 9 Związku, w którym jest aktywnym członkiem- cieszącym się szacunkiem i zaufaniem koleżeńskim. Przez dwie kadencje był członkiem Garnizonowej Komisji Socjalno- Zdrowotnej, dwie kadencje skarbnikiem Koła, a aktualnie członkiem komisji Rewizyjnej Koła.

Przed kilkunastoma laty podjął się wraz z zarządem Koła szlachetnej koleżeńskej akcji pamięci o kolegach, którzy odeszli na wieczną wartę „znicz na grobie” w przeddzień Wszystkich Świętych. Opracowany przez chor. Stefana plan mogił na krośnieńskim cmentarzu zapewnia, że na każdej z nich zapalony jest znicz z symbolem koła i Związku, co pozytywnie oceniają nie tylko rodziny Zmarłego ale i środowisko cywilne odnosząc się z nieukrywanym szacunkiem.



Za bezinteresowną , zaangażowaną działalność na rzecz Związku wyróżniony został przez Lubuski Zarząd Wojewódzki wpisem do honorowej Księgi zasłużonych dla województwa, a przez prezydium ZG Związku medalami honorowymi, pamiątkowymi oraz brązowym Krzyżem „Za zasługi dla ZZWP”.

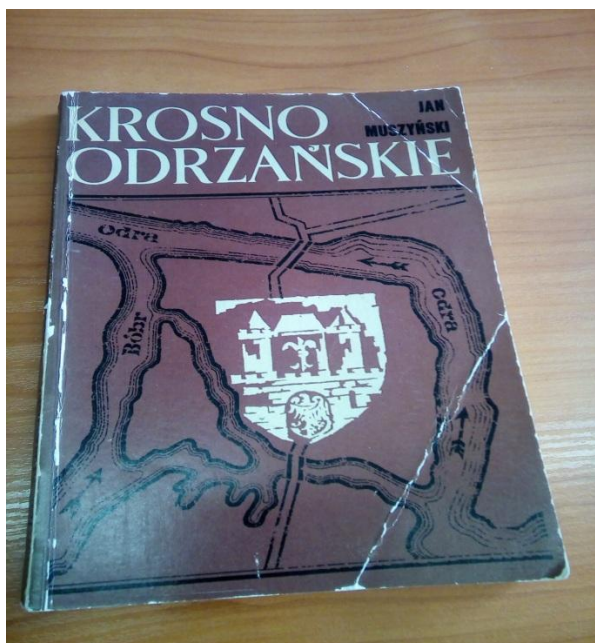
Pasją Aleksandry i Stefana jest literatura historyczno-podróżnicza, są aktywnymi członkami WO PTTK, wyróżnieni przez władze Towarzystwa, byli zapalonymi wędkarzami- spędzając wolne chwile nad taflami lubuskich jezior, a jeszcze lat kilka należeli do wyróżniających się członków Garnizonowego Ogrodu Działkowego. Stefan jest prenumeratorem GWi R, a także pasjonatem elektroniki- efekt pracy i służby wojskowej.

Bieżący kwartał to jeden z najszcześniejszych w naszym życiu – stwierdziła Jubilatka OLA, wszak oboje obchodziliśmy 80 rocznice urodzin, sprawiając tym nieukrywaną radość dzieciom a nade wszystko wnuczkom i prawnuczkom a także bliskim i przyjaciołom. Mimo pogarszającego się zdrowia – co jest normalnym prawem biologii - obje przejawiają jeszcze wiele wspaniałych planów i zamiarów realizacji, czego z głębi serc przekazują wspaniałym Jubilatom członkowie i zarząd Koła Związku. Tradycyjnych 103 lat Was wspaniali przyjaciele w nieustającym zdrowiu, radości i rodzinnej miłości.

Tekst: Józef Cieślak (1941-2018), TMZK

Wiesław Hładkiewicz

Spacerem po Krośnie Odrzańskim Część 1. Jan Muszyński i jego miasto



Krosno Odrzańskie jest jednym z najstarszych i najwcześniej lokowanych miast nad środkową Odrą. W klimat miasta wprowadził mnie dr Jan Muszyński, zmarły niedawno wieloletni dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej. W 1972 roku ukazała się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego jego książka *Krosno Odrzańskie. Przeszłość i teraźniejszość*.

Była to rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem wybitnego historyka i metodologa śp. profesora Jerzego Topolskiego. Bodaj pierwszą recenzję ten monografii napisała dr Grażyna Kosiorowska. W latach 70-tych ubiegłego wieku pracowaliśmy razem na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze.

W przedmowie do monografii doktora Jana Muszyńskiego profesor Jerzy Topolski napisał między innymi:

„Pisanie dziejów miast należy, podkreślmy to wyraźnie, do nader trudnych działów historii [...] ambitna praca Jana Muszyńskiego, od dawna zajmującego się dziejami Środkowego Nadodrza, a także dziejami polskiego renesansu i architektury”.

W konkluzji profesor Jerzy Topolski napisał, że książka Muszyńskiego „spełniać będzie ważne zadanie społeczne: podnoszenia świadomości historycznej, tego nader ważnego czynnika warunkującego skuteczność działania ludzkiego”.

Obecnie wiele miast Środkowego Nadodrza posiada już swoje monografie, są to prace zbiorowe. W latach 70. dr Muszyński działał w pojedynkę, musiał zebrać źródła archeologiczne, kartograficzne i geograficzne, sięgnął też do bogatych źródeł historycznych.

Praca Jana Muszyńskiego liczy pięć zasadniczych rozdziałów, kolejno omówił w nich: genezę miasta, jego lokację i rozwój układu przestrzennego do końca XV wieku, rozwój krosna od końca XV wieku do czasów najnowszych, powrót miasta w granice Polski i jego perspektywy rozwojowe do 1980 roku.

Praca doktora Jana Muszyńskiego posiada solidny warsztat metodologiczny. Do chwili obecnej Krosno szczyci się zmarłym niedawno autorem książki. Czas na pełną monografię miasta, taką, jaką posiada już Zielona Góra.

**Prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz,
Instytut Politologii, Uniwersytet Zielonogórski**

W dniu 20 stycznia br. W Krośnie Odrzańskim odbyła się uroczystość poświęcona 99. rocznicy przybycia do tego miejsca, gdzie w latach 1914-1918 znajdował się niemiecki obóz jeniecki, Powstańców Wielkopolskich wziętych do niewoli w walkach pod Babimostem i Kargową. Uroczystość rozpoczęła obchody 100-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz uzyskania przez naszą Ojczyznę Niepodległości. Uroczystość uświetniła kompania Honorowa V Kresowego Batalionu Saperów, delegacje szkół z powiatu ze sztandarami i OL TPPW 1918/1919. Prezes koła TPPW 1918/1919 w Krośnie Odrzańskim Janusz Kamerdula powitał przybyłych na uroczystość: Burmistrza miasta Marka Cebulę wraz z Radnymi, Starostę Krośnieńskiego Mirosława Glaza oraz Wójta gminy Bytnica Leszka Olgrzymka. Ładnie prezentował się także młody rocznik żołnierzy z V KBS. Uczestniczący w uroczystości myśliwi – sygnaliści- sygnałami uświetnili uroczystość. Efektownie zaprezentowała się grupa rekonstrukcyjna z Wolsztyna, która w odpowiednim momencie weszła na plac jako grupa jeńców powstańczych, za co podziękowania otrzymała Małgorzata Banaszyńska. Profesor Wiesław Hładkiewicz w swoim wystąpieniu podkreślił znaczącą rolę młodego pokolenia w kultywowaniu pamięci o wydarzeniach z tamtych ważnych dla naszej Ojczyzny wydarzeń. Starosta i Burmistrz również podkreślili konieczność znajomości faktów historycznych mających miejsce na tej ziemi i szacunku do nich. Nowym członkom TPPW 1918/1919 Stefanowi Frenclowi i Jerzemu Misiowi wręczono legitymacje przynależności do naszego stowarzyszenia. Członkowie koła odczytali do mieszkańców miasta Krosna Odrzańskiego apel, mówiący jakie są główne cele działania towarzystwa i wskazujący, jak ważna jest pamięć i włączenie się społeczności krośnieńskiej w te działania. Uroczystość uczczono salwą honorową, złożeniem wiązanek kwiatów i zapaleniem zniczy pod obeliskiem odsłoniętym w 2008 roku. Niezwykle wymownie i doniośle zabrzmiało odśpiewanie na zakończenie, wspólnie z młodzieżą szkolną, kilku patriotycznych pieśni. Wszystkich biorących udział w uroczystości zaproszono na pyszną powstańczą grochówkę. Z ramienia Oddziału w uroczystości uczestniczyli Wiesław Hładkiewicz i Jerzy Przybecki.

**Prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz,
Instytut Politologii, Uniwersytet Zielonogórski**



Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919

W dniu 7 lutego br. W Gubinie w Zespole Szkół Licealnych i Technicznych im. Stanisława Staszica odbyła się debata pt. „Patriotyzm – postawa aktualna, czy anachroniczna?”. Otwarcie debaty poprzedził kolaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów. Następnie profesor Wiesław Hładkiewicz w swoim wprowadzającym do dyskusji wykładzie pt. „Wiele twarzy patriotyzmu” podzielił się różnymi spostrzeżeniami na temat patriotyzmu, jego znaczenia, zarówno wśród dorosłych, jak i młodzieży oraz dzieci. Prezes Lubuskiego Oddziału TPPW 1918/1919 Jerzy Przybecki wskazał na znaczącą rolę młodego pokolenia w kultywowaniu pamięci o wydarzeniach z czasów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 –wydarzeń ważnych dla naszej Ojczyzny. Przedstawiono wyniki wcześniej przeprowadzonej ankiety „Patriotycznie zakręcenie”. Kulminacyjnym punktem była debata oksfordzka. O przekonanie do swoich racji walczyły cztery drużyny w dwóch odsłonach dyskusji. W przerwie oglądaliśmy program muzyczny w wykonaniu uczennic ZSLiT. Zmagania drużyn zakończyły wystąpienia publiczności, II część kolażu słowno muzycznego i wręczenie nagród. Wyróżniono drużyny z LO z Gubina i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Krosna Odrzańskiego. Nad całością czuwał pan dyrektor Mirosław Siergiej i panie Mirosława Iwaszkiewicz-Gornow oraz Adrianna Gaczyńska z ZSLiT w Gubinie. W debacie uczestniczył Starosta Krośnieński Mirosław Glaz.

**Prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz,
Instytut Politologii, Uniwersytet Zielonogórski**

Józef Cieślak

Świętowali krośnieńscy Saperzy

74 lata funkcjonuje nieprzerwanie w strukturach Wojska Polskiego 5 batalion saperów, stając się jedną z najstarszych jednostek w Siłach Zbrojnych a jednocześnie najstarszą wśród jednostek garnizonów Ziemi Lubuskiej. Od 67 lat stacjonuje w Krośnie Odrzańskim realizując wzorowo powierzone zadania a strukturach 4 DP [4DZ], 5 D Panc, ponownie 4LDZ a od 2001 w 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej i 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej. Święto ustanowione na drugą dekadę września przez kierownictwo MON wiąże się z datą otrzymania sztandaru oraz przejęcia i kontynuowania bojowych tradycji batalionu saperów 5 Kresowej Dywizji Piechoty.



Tegoroczne obchody miały wyjątkowy charakter- podczas głównych uroczystości nastąpiło przekazanie dowodzenia batalionem – przez ppłk Jarosława Szczypiorskiego oraz Jego zastępcę mjr Melchiora Opielewicza. Po 26 latach służby zawodowej w specjalnościach inżynieryjno- saperskich , w tym 15 latach w strukturach 5 Kresowego batalionu saperów-na stanowiskach; dowódcy kompanii, szefa sztabu batalionu, zastępcy dowódcy a ostatnio przez trzy lata dowódcy batalionu- odszedł do rezerwy ppłk mgr inż. Jarosław Szczypiorski. Dzień ten był też ostatnim w służbie zawodowej dla mjr Melchiora Opielewicza, po 25 latach służby, który na zakończenie swej kariery wojskowej dowodził po raz ostatni uroczystą zbiórką zorganizowaną na nadodrzańskim Bulwarze im. Jana Pawła II.

Uroczystość święta 5 K bsap im płk Konstantego Pierewoza- Markiewicza i przekazania dowodzenia jednostką zainaugurowała msza św. koncelebrowana odprawiona zgodnie z ceremoniałem wojskowym w kościele garnizonowym pw. św. Marcina z Tours w intencji żołnierzy saperów, którzy oddali swe życie na ołtarzu Ojczyzny podczas

walk frontowych 4 DP od grudnia 1944r. do maja 1945r. rozminowaniu terenów po działaniach wojennych, w bitwie pod Monte Cassino w maju 1944r. oraz tych, którzy odeszli na wieczną wartę będąc żołnierzami czy pracownikami 5 b.sap., a także za pomyślność służby zawodowej ppłk J. Szczypiorskiego i mjr M. Opielewicza..



Celebrantami eucharystii byli; ks. płk Marek Kwieciński- kapelan 17 WBZ w Międzyrzeczu, w towarzystwie ks. kanonika Zbigniewa Samociaka- proboszcza parafii św. Jadwigi Śląskiej oraz ks. ppłk Jana Zapotocznego- kapelana krośnieńskiego garnizonu, który w wygłoszonej homilii podkreślił potrzebę powołania żołnierskiego i jego nieodłączny związek z etosem służby Ojczyzny czego dowodzą liczne sytuacje społeczne i wydarzenia minionych wieków. Ks. Kanonik podziękował ppłk Szczypiorskiemu za bezgraniczne zaangażowanie się na rzecz organizacji i przeprowadzenia garnizonowych uroczystości patriotyczno-religijnych i państwowych zgodnie z ceremoniałem wojskowym, udziałem pocztów sztandarowych- dowodzących więzi cywilno-wojskowych. w krośnieńskim garnizonie. Ks. płk Kwieciński- celebrant Eucharystii wskazał na zaangażowanie i profesjonalizm zawodowy żołnierzy batalionu, który prezentowali podczas ćwiczeń taktycznych na najwyższym poziomie, które miał możliwość obserwować min. podczas manewrów „Anakonda- 16”.

Następnego dnia w Sali widowiskowej klubu wojskowego odbyło się uroczyste spotkanie- odprawa, na której ppłk J. Szczypiorski podziękował żołnierzom i pracownikom resortu obrony za przykładową realizację zadań na rzecz obronności Ojczyzny. Lata wspólnej służby były niezwykle intensywne, pododdziały batalionu trwale zapisały się w historię Dywizji i Brygady, zdobyły nobiletyfikujące certyfikaty w strukturach NATO. Wyróżnionych zostało kilkunastu żołnierzy osiągających ponad przeciętne wyniki. w służbie i wychowaniu. Spotkanie to zakończyło się wspaniałym koncertem w wykonaniu zespołu „Don Wasyla i Cygańskich Gwiazd” nagrodzonego wielokrotnie brawami na stojąco przez wypełnioną „po brzegi” Salę widowiskową.



Finałem trzydniowych uroczystości święta krośnieńskich saperów była sobotnia zbiórka pododdziałów w nadodrzańskim porcie rzeczonym Bulwarze im. Jana Pawła II. Przybyła na nią kompania saperów 10 Brygady Kawalerii Pancernej ze Świętoszowa, klasa wojskowa liceum Ogólnokształcącego z Zielonej Góry oraz orkiestra wojskowa z Zagania. W gronie dostojnych gości uroczystości byli; dowódca 17 WBZ- płk Piotr Malinowski, szef saperów 11LD k Panc- ppłk Andrzej Sawicki, dowódcy jednostek krośnieńskiego garnizonu, zastępca komendanta NOSG- płk T. Michalski, szef WSZW- płk Grzegorz Dyrka, przedstawiciele; 4 pułku zielonogórskiego artylerii przeciwlotniczej i 5 lubuskiego pułku artylerii oraz batalionów i dywizjonów 17 WBZ., przedstawiciele komend Policji i Straży Pożarnej, były dowódca batalionu-ppłk Krzysztof Pobiedziński i nowy dowódca- ppłk Sławomir Osmelak.



Z zaproszenia skorzystali przedstawiciele władz samorządowych powiatu, miasta i zaprzyjaźnionych gmin, szkół i przedszkoli, organizacji społecznych, kombatanckich; ŻŻWP, SKMP ONZ, Saperów Polskich, Kilińszczaków, Kresowiaków, Stowarzyszenia

Sportowo- Obronnego, WO PTTK , ZKRP i BWP, TMZK, które przy pomocy dowództwa batalionu od kilkunastu lat organizuje rocznicowe turnieje strzeleckie o zasięgu wojewódzkim. Ppłk J. Szczypiorski przedstawił osiągnięcia Batalionu w ciągu minionego roku, do których szczegółowo odniósł się dowódca 17 WBZ- płk P. Malinowski, dziękując za wspaniałe wymierne sukcesy odniesione na rzecz obronności Kraju za sprawą wysokiego kunsztu żołnierskiego krośnieńskich saperów i jego dowództwa. Gratulując swym oddanym przyjaciołom odchodzącym do rezerwy, życzył wiele zdrowia, rodzinnego szczęścia i dalszych wspaniałości już na niwie cywilnej i wykorzystania bogatego doświadczenia zawodowego w działalności społecznej dla Ojczyzny.



Za szczególne, ponadprzeciętne wykonywanie powierzonych zadań i dyspozycyjność dowódca batalionu wyróżnił odznaką pamiątkową pięciu żołnierzy oraz medalem pamiątkowym nw; starostę- Mirosława Glaza, burmistrza- Marka Cebule, zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji- inspektora Mirosława Kruszelnickiego, zastępcę komendanta powiatowego policji – mł. inspektora- Roberta Koniecznego, szefa WSzW- płk Grzegorza Dyrkę i wójta Maszewa- Dariusza Jarocińskiego. Wyróżnienia wręczyli dowódca 17 WBZ i po raz ostatni ppłk J. Szczypiorski. Miłym akcentem było uhonorowanie ppłk J. Szczypiorskiego krzyżem Harcerskim przez harcmistrza Janusza Abramowicza- komendanta ZHP z tych, z którymi batalion saperów otrzymuje wieloletnią korzystną wzajemną współpracę.

W imieniu władz samorządowych serdeczne podziękowanie za wspaniałą współpracę na rzecz krosnieńkiego środowiska przekazał odchodzącym do rezerwy- burmistrz Marek Cebula. Pieśń reprezentacyjna, saperski salut oraz defilada pododdziałów zakończyła wspaniałą uroczystość, która ze względu na swój charakter na długo pozostanie w pamięci mieszkańców nadodrzańskiego grodu. W klubie wojskowym odbyło się koleżeńskie spotkanie uczestników spotkania, na którym dzielono się refleksjami na temat służby wojskowej, jakie wynikają z niej powinności dla Kraju. Obowiązki dowódcy batalionu saperów objął ppłk – Sławomir Osmelak, a jego zastępcy- kpt. Krzysztof Wojtas.

**Tekst: Józef Cieślak (1941-2018), TMZK,
Zdjęcia- Violetta Szlezinger i plut. Robert Jaworski.**

Recenzja książki

Edward Papalski, *Z Polonią i Polską w sercu*,
Bouvignies (Francja) 2016



24 października 2017 roku w auli rektoratu Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyła się konferencja naukowa pt. *Dzieje, ewolucja i znaczenie emigracji zarobkowej z Polski do Francji od 1919 roku do współczesności*.

Jednym z przybyłych gości – prelegentów był Edward Papalski, urodzony w 1929 roku we Francji potomek polskich emigrantów, działacz społeczny i polityczny. W swej książce pt. *Z Polonią i Polską w sercu*, w której na ponad 220 stronach zawarł historię polonii francuskiej, autor opisuje koleje integracji środowiska polonijnego w północnej części Francji w regionie Nord-Pas de Calais, którego co ósmy mieszkaniec ma polskie korzenie.

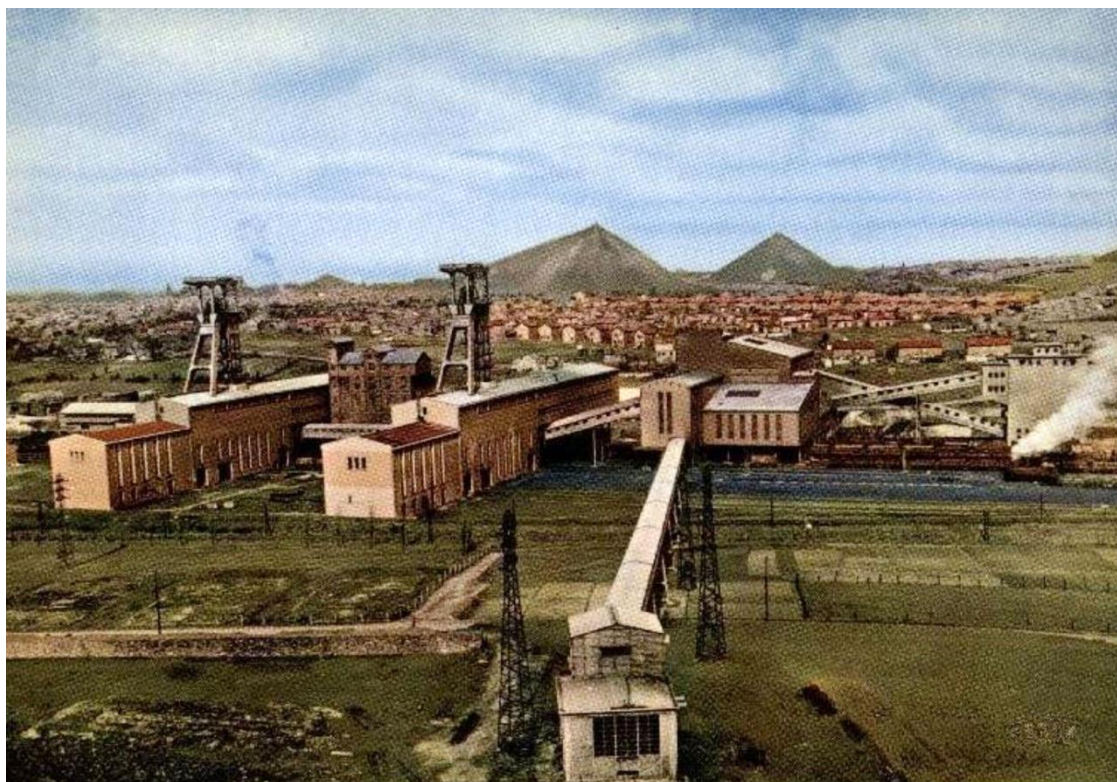
Przodkowie dzisiejszej Polonii, której losy opisuje Edward Papalski, wyemigrowali do Francji głównie w poszukiwaniu pracy przede wszystkim w górnictwie, z którego słynie wspomniany region oraz miejscowość, w której większość życia spędził autor, - Marles – les-Mines, ale także w rolnictwie. Miejscowość tę w latach 30. XX wieku nazywano żartobliwie „Małą Polską”, ponieważ zamieszkiwało ją więcej Polaków, niż Francuzów, którzy nie

zawsze byli przyjaźnie nastawieni, gdyż postrzegali Polaków jako konkurencję w walce o chleb a francuskie dzieci wyzywały polskie dzieci od wstrętnych Polaków...

Od początku pobytu polskich emigrantów we Francji niezmiernie ważną rzeczą było pielęgnowanie polskości w każdym domu, co było przekazywane kolejnym pokoleniom, urodzonym już na obczyźnie. Także jednoczenie się polonii francuskiej nie było bez znaczenia, choć mało mówi się o tych działaniach, które przez cały czas przejawiały się w tworzeniu różnych polonijnych stowarzyszeń i organizacji.

Edward Papalski wspomina w swej książce o tym, jak od urodzenia on oraz jego dwie siostry i brat wychowywani byli w poczuciu świadomości swego polskiego pochodzenia, rodzice wpajali im miłość do Polski oraz wiedzę dotyczącą historii i języka kraju przodków. On sam, gdy dorósł także przekazał własnym dzieciom a następnie wnukom te wartości, a także miłość do muzyki, pracy i do aktywnego spędzania życia.

Życie we Francji nie było wcale łatwiejsze, niż w Polsce, tak samo jak i tutaj już dzieci musiały ciężko pracować – od trzynastego roku życia chłopcy szli do pracy na kopalnię, gdyż w regionie, w którym mieszkał autor książki nie było innych możliwości pracy. Także i jego nie ominęła ta ciężka dola, ale już jako bardzo młody chłopak próbował z nią walczyć – założył związki zawodowe i walczył o równe prawa pracowników.



Kopalnia węgla w Marles –les – Mines, w tle osiedla robotnicze, Źródło: Wikipedia

Gdy Edward trafił do służby wojskowej i odkryte zostały jego zdolności artystyczne, jego los się odmienił - założył orkiestrę i chór polonijny Millenium, który miał dać jeden koncert a istniał 38 lat do 2004 roku a który na przestrzeni kilkudziesięciu lat rozrósł się do godnych podziwu rozmiarów i odbył 400 koncertów na całym świecie. To jednak nie wszystko, gdyż za sprawą starań pana Edwarda otwarto polską bibliotekę, do której ochotnicy przynosili i przysyłali polskie publikacje, sekcje: gry w szachy, teatralna, sportowa.

Edwardowi Papalskiemu udało się też zrobić we Francji karierę polityczną, choć jak przyznaje, zajęło to sporo czasu, gdyż był Polakiem ze wsi a preferowano na znaczących stanowiskach Francuzów z miast. W 1965 roku założył pierwszy Komitet Wyborczy Francuzów Polskiego Pochodzenia, by Polacy mogli stanąć do wyborów samorządowych w Marles-les Mines, przez wiele lat udzielał się również politycznie na łamach dziennika polonijnego „Narodowiec”.

Pierwsze kontyngenty robotników z Polski do Francji w latach 1900-1914 to ochotnicy, którzy walczyli po stronie Francji podczas I wojny światowej, oddział uformowany w miejscowości Bayonne z samych Polaków nosił od tejże miejscowości nazwę Bajończycy. Po stratach wojennych I wojny światowej, w której zginęło wielu Francuzów potrzebne były pilnie ręce do pracy – to wtedy właśnie do Francji przyjechało najwięcej Polaków, by odbudować ten kraj, który miał dać im lepszą przyszłość niż jeszcze bardziej zniszczona Polska- w okresie międzywojennym na północ Francji przybyło 400 000 Polaków.

Powstały polskie osiedla górnicze, polskie szkoły i stowarzyszenia kulturalne, sportowe, młodzieżowe, przyjechali polscy księża, powstały polskie wydawnictwa, sklepy, banki. Miejscem integrującym był jednak kościół, gdzie, jak wspomina autor, wszyscy się spotykali a on jako mały chłopiec śpiewał w chórze. Początkowo każdy chciał zarobić pieniądze i wrócić do ojczyzny, jednak tylko kilkanaście procent zrealizowało te plany – część wydaloną do Polski w czasie kryzysu 1931-1936, część wróciła sama w latach 1946-1948 jako reemigranci, jednak ich liczbę szacuje się zaledwie na około 62 000 osób.

Ale przecież emigracja polonijna we Francji to nie tylko anonimowi górnicy i robotnicy, ale także znane na całym świecie postacie, które uciekały przed Rosjanami po upadku Powstania Listopadowego w 1831 roku, takie jak Maria Skłodowska- Curie, Fryderyk Chopin, Adam Mickiewicz, Adam Czartoryski.

Obecnie na północy Francji mieszka 500 000 osób polskiego pochodzenia, początkowo pobierali się wyłącznie między sobą, jednak od początku lat 70. XX wieku zaczęły się tworzyć małżeństwa mieszane. Wielu przedstawicieli Polonii odniosło we Francji sukces polityczny, artystyczny, naukowy lub sportowy a także finansowy.

W latach 2021-2023 obchodzone będzie 100-lecie masowego osiedlania się Polaków we Francji, planowane są liczne uroczystości, które uświetnią te obchody.

Podsumowując swoje wspomnienia w zakończeniu książki, Edward Papalski kieruje apel- marzenie do studentów - zarówno polskich, jak i francuskich – aby swoje prace licencjackie, magisterskie oraz doktorskie poświęcali tematyce polonijnej we Francji we wszystkich aspektach życia, zachęcając takimi oto słowami:

„Muzea Imigracji w Paryżu i gdańsku czekają. Następny krok należy do młodego pokolenia...”

**Joanna Kasprowicz,
Członkini TMZK, doktorantka UZ**

Józef Cieślak

Co z Pomnikiem Powrotu Środkowego Nadodrza do Macierzy?



Podjęta przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu na początku lat 60. Minionego wieku inicjatywa upamiętnienia 1000-lecia Państwa Polskiego wynikała z Millenium chrztu Polski i dowodzić miała polskości Ziemi Odzyskanych [Warmii i Mazur, Pomorza Środkowego i Zachodniego, Ziemi Lubuskiej, Łużyc, Dolnego Śląska i Opolszczyzny], które przez wieki podległe były jurysdykcji pruskiej i niemieckiej a przywrócone zostały do Macierzy postanowieniem Układu Poczdamskiego po II wojnie światowej.

Ta wiekopomna inicjatywa realizowana była dwutorowo:

- w dziedzinie oświaty i wychowania: budowa szkół tzw. Tysiąclatek
- w dziedzinie kultury i historii: budowa pomników z wymownym elementem nawiązującym do danego regionu z napisem „Byliśmy- Jesteśmy-Będziemy” lub „Myśmy tu nie przyszli – myśmy tu wrócili”.

W tę także cenną inicjatywę ogólnonarodową włączyły się stowarzyszenia i organizacje społeczno-kulturalne regionów, biorąc na siebie realizację trwałego, prospołecznego obywatelskiego zamierzenia wpisującego się w historię regionu. W Krośnie Odrzańskim inicjatorem budowy Pomnika upamiętniającego Powrót Środkowego Nadodrza do Macierzy stali się regionaliści zrzeszeni w Towarzystwie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, którego prezesem był wówczas Jerzy Fleszar, uzyskując materialne

i organizacyjne wsparcie władz administracyjno-politycznych województwa zielonogórskiego w osobach Tadeusza Wieczorka i Jana Lembasa oraz starosty krośnieńskiego Czesława Sopały. Na wniosek Zarządu TMZK, 8 lutego 1967 roku Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu podjął uchwałę o budowie Pomnika i ewentualnej pomocy materialnej oraz ogłosił konkurs wśród artystów powiatu krośnieńskiego na jego projekt.

Żaden z 9 zgłoszonych projektów nie został zaakceptowany, choć autorzy projektów wykazali duże zainteresowanie społeczne. W maju 1967 roku w ramach obchodów „Dni Oświaty Książki i Prasy” oraz „Dni Ziemi Krośnieńskiej” Zarząd TMZK wystąpił do Lubuskiego Towarzystwa Kultury w Zielonej Górze o rozpisanie konkursu na projekt pomnika, podając warunki lokalizacyjne i architektoniczne bezpośredniego otoczenia, które będzie miejscem różnego rodzaju uroczystości z możliwością składania wieńców i zapalenia zniczy.

Wybrano centralny plac w lewostronnej części miasta, wówczas Plac Waryńskiego, dziś nosi on nazwę Plac świętej Jadwigi Śląskiej po wcześniejszym przeniesieniu zlokalizowanego tam obelisku upamiętniającego 850 rocznicę zwycięskiej bitwy Bolesława Krzywoustego z niemieckim cesarzem Henrykiem V na skwer przy ulicy Ariańskiej.

Powołano 15-osobowy Społeczny Komitet Budowy Pomnika pod kierownictwem przewodniczącego PKFJN Czesława Sopały, w skład którego weszli przedstawiciele, zakładów pracy, szkół, jednostek wojskowych i innych instytucji społecznych powiatu krośnieńskiego. Oszacowano koszty budowy na kwotę 173 000 złotych oraz termin zakończenia budowy na 10 maja 1968 roku.

Wystąpiono do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu ze zleceniem budowy Pomnika. Umowę parafowali ze strony wykonawcy rektor WSSP docent Stanisław Pękalski i kwestor Antoni Rolanowicz a ze strony zlecniodawcy starosta Czesław Sopała i kierownik budowy Lucjan Małyszko.

PK FJN wystąpił z prośbą do działających w powiecie 115 spółdzielni i 25 zakładów pracy oraz instytucji o pomoc finansową a do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o wyrażenie zgody na wykonanie cegiełek na kwotę 100 000 zł. Zakłady Papierów w Gubinie wykonały 13 300 sztuk cegiełek o nominałach 50, 20, 10 i 5 złotych na łączną sumę 100 000 złotych, cegiełki rozprowadzono w zakładach pracy, instytucjach, oraz wśród osób prywatnych.

Realizację budowy pomnika zaprojektowanego przez asystentów PWSSP we Wrocławiu, magistrów Marka Przecławskiego i Leszka Szutkowskiego pod kierownictwem profesora docenta Borysława Michałowskiego rozpoczęto wiosną 1969 roku przy znacznej pomocy wojska -żołnierzy 5 Batalionu Saperów i ustalono ostateczny termin jego odsłonięcia na 13 października 1969 roku.

Zadanie zostało wykonane w terminie ku zadowoleniu inicjatorów, władz miasta i powiatu a także mieszkańców Środkowego Nadodrza, którzy licznie przybyli na uroczystość odsłonięcia Pomnika Powrotu Środkowego Nadodrza do Macierzy. Na pomniku znajduje się skrzydło piastowskiego orła oraz napis BYLIŚMY-JESTEŚMY-BĘDZIEMY.

W latach 1969 -2017 przed Pomnikiem odbyły się setki uroczystości o charakterze państwowym, narodowym, regionalnym i wojskowym, a pałący się u jego stóp znicz –

symbol wiecznej pamięci przypominał, że Ziemia Krośnieńska od ponad 1000 była, jest i będzie ważnym regionem na mapie Rzeczypospolitej Polskiej.

W planach inwestycyjno-rewitalizacyjnych lewostronnej części miasta – przywracających przedwojenną infrastrukturę starówki – nie uwzględniona jest aktualna lokalizacja Pomnika, z którym przez minione lata społeczność miasta i powiatu utożsamiała się na dobre i złe a jego likwidacja była by wielką szkodą – tak mówią seniorzy, jak i młodzi gospodarze nadodrzańskiego grodu.

Według opinii większości respondentów pytanych o losy Pomnika Powrotu Środkowego Nadodrza do Macierzy pomnik powinien zostać, a jego nową lokalizacją, pozwalającą realizować plan rewitalizacyjny dolnego miasta mógłby być teren przy Zamku Piastowskim lub przy promenadzie, skąd – odpowiednio podświetlony - byłby widoczny dolnej części miasta.

Stosowną uchwałę o lokalizacji Pomnika w planach zagospodarowania miasta powinna podjąć Rada Miasta po szerokich konsultacjach z mieszkańcami miasta – głównie młodymi, którzy w najbliższym czasie będą jego prawnymi gospodarzami. Wierzymy w obiektywizm, pragmatyzm i zaangażowanie naszych samorządowców w to, aby Pomnik dokumentujący piastowskość Ziemi Krośnieńskiej pozostał w grodzie na zawsze.

Józef Cieślak (1941-2018), TMZK

KROSNO NAD ODRA

Wydawca: Joanna Kasprovicz

Adres redakcji: ul. Piastów 22c/1, 66-600 Krosno Odrzańskie

e-mail: krosno_nad_odra@wp.pl **tel.:** 785 645 653

Redakcja: Joanna Kasprovicz – **red. naczelną**, zespół – Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej

Nr rej. 489, **Ns. Rej. Pr.** 11/16

Czasopismo bezpłatne, redakcja nie przewiduje honorariów dla autorów artykułów.